

dr hab., prof. AP Grażyna Lasoń-Kochańska
Instytut Polonistyki
Akademia Pomorska

Słupsk, 24.07.2016.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Lucyny Markowskiej pt. „Mitologia celtycka i goidelska w fantasy – Andrzej Sapkowski i George R.R. Martin” (ss. 352)

Przedstawiona mi do recenzji obszerna, bo licząca 352 strony, praca p. Lucyny Markowskiej składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Jej kompozycja nie budzi zastrzeżeń, a dalszy podział na podrozdziały ułatwia lekturę i problematyzuje wywód. Przedmiotem tego wywodu jest – jak wskazuje tytuł – obecność mitologii celtyckiej i goidelskiej w twórczości dwóch poczytnych autorów fantasy, Andrzeja Sapkowskiego i George`a R.R. Martina.

Trzeba podkreślić, że Autorka wykazuje się dużą znajomością badań nad kulturą Celtów, o czym przekonuje nie tylko samo rozróżnienie klasyfikacyjne obu mitologii, ale i szczegółowe – czasem wręcz ma się wrażenie, że w pracy literaturoznawczej nadmierne – wnikiwanie w specyfikę zagadnienia. Już we wstępie Doktorantka przywołuje najnowsze studia z tej dziedziny, powołując się na prace archeologiczne, historyczne i inne. Jeszcze więcej wieloaspektowych rozważań z zakresu celtologii przynosi pierwszy rozdział pracy, w którym prezentowane są aktualne badania religioznawcze, lingwistyczne, kulturoznawcze i literaturoznawcze, prowadzone w Polsce i na świecie. Tak szerokie ujęcie problematyki jest według Autorki konieczne w przypadku stosowania metody komparatystycznej, która to staje się wiodącą metodą badawczą, wyraźnie wskazaną we wstępie i wykorzystywaną w dysertacji.

Zgodny z najnowszym stanem badań i zakotwiczony w bogatej literaturze przedmiotu podział na mitologię celtycką i goidelską budzi jednak pewne zastrzeżenia. Dotyczą one samej zasadności tego rozróżnienia, jak zauważa Doktorantka, nie spotykamy go w twórczości Sapkowskiego i Martina. Obaj pisarze, przywołując swoje inspiracje, wymieniają tylko kulturę celtycką, czego nie można mieć im za złe – są właśnie pisarzami, nie naukowcami. Pani Markowska wydaje się o tym chwilami zapominać, na przykład wówczas, gdy gani twórcę *Wiedźmina* za „bezrefleksyjne mieszanie mitologicznych wzorców” (s.173).

„Mieszanie”, którego motorem jest nieograniczona wyobraźnia, to wszak cecha artystów. W przypadku autora literatury fantastycznej i postmodernisty tym bardziej nie powinna dziwić.

Pierwszy rozdział, oprócz interesujących rozważań na temat kultury Celtów, i wspomnianej prezentacji badań celtologicznych, zawiera refleksje teoretyczno- i historycznoliterackie dotyczące fantasy. Zostają one przedstawione w zwięzły sposób i stanowią wprowadzenie do właściwych przemyśleń. Korekty wymagałby tytuł podrozdziału *Fantasy i fantastyka w refleksji krytycznoliterackiej*, ponieważ chodzi w nim o refleksję teoretycznoliteracką. Nie mogę również zgodzić się na to, że powieści Tolkiena miały znaczenie dla „całej późniejszej literatury fantastycznej lat 30. XX wieku” (s.26), ponieważ pierwsza z nich została opublikowana w roku 1937, a szeroko znany i będący źródłem inspiracji *Władca Pierścieni* dopiero po wojnie.

Rudymmentarny charakter ma też kolejna część, przybliżająca twórczość i biografie Sapkowskiego i Martina. Na pochwałę zasługuje decyzja o samodzielnym tłumaczeniu fragmentów utworów amerykańskiego pisarza, umotywowana niedoskonałością polskiego przekładu. Niepotrzebne natomiast w pracy naukowej wydają się drobiazgowo informacje biograficzne, zwłaszcza że nie mają związku z rodzajem uprawianej twórczości.

Rozdziały od trzeciego do siódmego stanowią właściwą część pracy, w której Autorka przeprowadza analizę porównawczą. Najpierw zajmuje się religiami wykreowanymi przez obu pisarzy. Śledząc obecność bogów i bogiń wskazuje na powiązania z wierzeniami Celtów, wykazując jednocześnie – zwłaszcza w przypadku Sapkowskiego – eklektyzm religijny literackich światów. Następnie charakteryzuje magiczne rasy (zbiorowych bohaterów powieści), identyfikuje źródła zapożyczeń, szerzej zajmując się wybranymi motywami, jak np. odejście do zaświatów. Rozważania wsparte są bogatą literaturą przedmiotu, w tym również obcojęzyczną. Imponuje biegła znajomość języka angielskiego Autorki, niepokoi natomiast niewielka ilość wniosków. Na przykład: na stronie 190 pada stwierdzenie, że rasy humanoidalne w fantasy zwykle przegrywają walkę o przetrwanie z człowiekiem, lecz Doktorantka nie pokusi się o żaden namysł nad tym, o interpretację tego celnego spostrzeżenia. Obecne w tym rozdziale refleksje dotyczące pochodzenia postaci elfów w twórczości Sapkowskiego kończy ponowny zarzut o chaos w tworzeniu świata przedstawionego. Pani Markowska pisze: „poszczególne motywy mieszają się z wątkami baśniowymi, mitologicznymi, a nawet faktami historycznymi” (s.188). Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że większość definicji fantasy uznaje właśnie przemieszanie wymienionych elementów za jej wyznaczniki gatunkowe, o czym Autorka najwyraźniej zapomina.

Rozdział piąty poświęcony jest profesjom fantasy: bardom, druidom, rycerzom i czarodziejkom. Doktorantka wyprowadza ich rodowód z mitologii celtyckiej; szuka śladów tradycji w postaci Jaskra, zauważa znaczącą rolę muzyki i opowieści jako komentarza do literackiej rzeczywistości w cyklu Martina, szczególnie śledzi motywy druidyczne w twórczości obu pisarzy, w końcu wskazuje na inwencję Sapkowskiego w wykorzystaniu postaci mitu arturiańskiego. Z niezrozumiałych powodów w rozważaniach tych brakuje namysłu nad bohaterami Martina, u którego pojawiają się zarówno rycerze, jak kobieta władająca magią. Nawet jeśli Autorka nie widzi w kreacji tych postaci inspiracji celtyckich, należałoby o tym wspomnieć.

Kolejna część rozprawy koncentruje się na miejscach kultu przyrody i związanej z nimi demonologii. Pani Markowska wskazuje na sakralną rolę drzew i lasów w analizowanej twórczości oraz bada rolę nadnaturalnych przestrzeni w kontekście interesujących ją analogii z wierzeniami Celtów. Dowodzi, że magia drzew i istot opiekuńczych stanowi w przypadku obu pisarzy jeden z filarów kreacji literackich światów. Przekonuje, że wspólna dla obu pisarzy jest również funkcja motywu świętych gajów – wyznaczają one opozycje przestrzenne, odzwierciedlające archetypiczną walkę starego porządku z nowym. Wniosek ten, niestety, pojawia się w części wstępnej rozdziału i wyprzedza analizę tekstu.

Ostatnia, siódma część dysertacji dotyczy symboliki zwierząt. Szczególną uwagę Autorka poświęca wilkowi, który zarówno w mitologii celtyckiej, jak w cyklach Sapkowskiego i Martina posiada specjalne znaczenie. Lektura tych ustępów rozprawy nastrocza pewne trudności, ponieważ wiele fragmentów ma charakter dygresji, co zaciemnia wywód. Takie wrażenie odnosi się w przypadku charakterystyki sakralnej nagości celtyckich wojowników oraz opisu zabiegów ich „odczłowieczania”. Rytuály te nie zostają zaadaptowane przez pisarzy, nie znajdują odzwierciedlenia w analizowanych powieściach, w związku z czym ich opis jest zbędny. Interesujące natomiast wydają się rozważania na temat rodowodu Wiedźmina oraz postaci Martinowskich jako „wilczych bohaterów”, których kreacja zakorzeniona jest w animistycznych wierzeniach Celtów.

W zakończeniu rozprawy Doktorantka próbuje podsumować wnioski, ale czyni to dość nieudolnie. Być może dlatego, że język wypowiedzi, do którego zaraz przejdę, w tej części rozważań jest szczególnie mętny. Autorka formułuje kilka istotnych pytań, a odpowiedzi na nie – w założeniu – mają mieć charakter syntezy. O ile udaje jej się potwierdzić obecność elementów mitologii celtyckiej w analizowanej twórczości, o tyle niejasne pozostają inne kwestie. Brakuje wskazania cech wspólnych w utworach Sapkowskiego i Martina, niezrozumiała jest również odpowiedź na istotne, choć niefortunnie

sformułowane pytanie: „Po co nawiązania mitologiczne mogły zostać wprowadzone w ich prozie?” (s.323) Krótki wywód dotyczący odwiecznego poszukiwania transcendencji przez człowieka trudno uznać za odpowiedź satysfakcjonującą. W pracy, która jest przecież rozprawą literaturoznawczą, w ogóle brakuje szerszej refleksji na temat funkcji motywów i wątków mitologicznych w analizowanych powieściach. Nie przynosi ich również zakończenie. Ponadto w zwięźczeniu dysertacji pojawiają się sprzeczne sądy. Na stronie 327 czytamy, że „Fantasy nie jest spadkobiercą mitologii, jak chcieliby ją postrzegać niektórzy najbardziej zagorzali zwolennicy tego stanowiska”, po czym przywołany zostaje cytat na temat sakralnej funkcji mitu z następującym komentarzem: „Tak samo działają twórcy fantasy, po raz kolejny snując dokładnie tę samą historię o upadku świata, zagrożeniu przez niezrozumiałe moce i heroicznym poświęceniu, starają się nas przekonać do tych samych wartości, które pierwotnie odnajdowaliśmy w mitach” (s. 328).

Wiele krytycznych uwag i zastrzeżeń muszę również odnieść do całości pracy:

1. W bibliografii przedmiotowej przeważa literatura związana z mitem i mitologią, prac z zakresu literaturoznawstwa jest znacznie mniej. Brakuje niektórych istotnych pozycji poświęconych fantasy, np. artykułów Anny Gemry (jest przywołany tylko jeden) i książki Edyty Rudolf *Świat istot fantastycznych we współczesnej literaturze popularnej*, Wałbrzych 2001. Wspominam o tych brakach, ponieważ ustalenia obu badaczek byłyby przydatne przy rozważaniach dotyczących pochodzenia postaci rycerzy oraz symboliki wilka w prozie Sapkowskiego i Martina.
2. Druga kwestia dotyczy tego, co Piotr Kowalski, pisząc o badaczach literatury popularnej, nazwał perspektywą wyznawcy (*Popkultura i humaniści*, Kraków 2004). Przywołując jego konkluzję, powtórzę, że nie jest dobrze, gdy literaturoznawca podchodzi z bezkrytycznym entuzjazmem do przedmiotu swoich analiz, gdyż traci wówczas konieczny dystans. W przypadku popkultury grozi to pomieszaniem porządków; z uczonego zmienia się w konsumenta, a jego dociekania wpisują się w analizowane zjawiska. Pani Markowska niepokojąco często wobec omawianej twórczości używa określeń „złożoność”, „niezwykłość” (s.27), „prawdziwa wartość dorobku”, „przypomnienie dokonań” (s.14), a utyskując nad stanem badań polskiej fantasy, stwierdza, że „wszelkie próby nadania jej powagi jeszcze długo będą skazane na niepowodzenie” (s.50).
3. W dysertacji pojawiają się usterki terminologiczne z zakresu genologii. Niektóre z nich prawdopodobnie są wynikiem zaniedbania prac korektorskich, nie podejrzewam bowiem magistra filologii polskiej o nieznajomość rozróżnień: powieść – opowiadanie. Zdarza się, że

oba terminy są stosowane wymiennie (np. s. 16, przyp. 38). Poza tym wobec angielskiego pojęcia *fantasy* raz używany jest rodzaj nijaki, raz rodzaj żeński, co powtarza się wielokrotnie. Literaturoznawców zajmujących się fantastyką razić może również nazwanie powieścią utworu J.R.R. Tokiena zatytułowanego *Silmarillion*, który stanowi przecież zbiór mitów i funkcjonuje jako fikcyjna, literacka mitologia (s. 174, przyp. 315).

4. Poważne błędy zawierają również przypisy pracy. Często brakuje w nich adresu bibliograficznego (przyp. 26, 57, 77, 120, 259, 288), a w przypisach rzeczowych źródła (przyp. 274, 277 i in.), pojawiają się też usterki w zapisach (np. przyp. 29, 58, 210, 280, 285, 290, 544). Najważniejszym błędem jest jednak brak lokalizacji cytowań z Sapkowskiego i Martina. Autorka stosuje w przypisach łaciński skrót *op. cit.* wobec ośmiu tomów cyklu o Wiedźminie i trzynastu tomów *Pieśni Lodu i Ognia*, bez wskazania poszczególnych tytułów. Nie tylko utrudnia to identyfikację bibliografii, ale wręcz przeszkadza w weryfikacji wywodu w tekście głównym, momentami nie wiemy bowiem, o czym p. Markowska pisze.

6. Duże zastrzeżenia mam także wobec języka rozprawy. Jest on pełen błędów, a niekiedy bywa wprost nieporadny. Zdania typu: „Kluczowe dla tego rozdziału będą konsekwencje zrezygnowania bądź nieznania pisma przez społeczeństwo” (s.19-20) zdarzają się zbyt często. Błędy składniowe, fleksyjne, stylistyczne i inne są liczne. Zdradzają brak należytej korekty i znacznie obniżają wartość pracy.

Rozprawa nie jest jednak pozbawiona zalet. Należy do nich przede wszystkim rzetelna komparatystyczna analiza, wsparta wieloma źródłami obcymi, z których Autorka potrafi dobrze korzystać. Analiza ta pozwala na obszerną klasyfikację motywów i wątków celtyckich w prozie obu pisarzy, co będzie przydatne w dalszych badaniach nad ich twórczością.

Reasumując, stwierdzam, że rozprawa p. Lucyny Markowskiej *Mitologia celtycka i goidelska w fantasy – Andrzej Sapkowski i George R.R Martin* spełnia warunki stawiane pracom doktorskim określone w ustawie o stopniach i tytułach naukowych oraz wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab., prof AP Grażyna Lason-Kochańska

Grażyna Lason-Kochańska